

# Janusz Jankowski

---

## Wadliwa postać orzeczenia sądu I instancji w procesie cywilnym

---

Palestra 31/12(360), 15-25

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANUSZ JANKOWSKI

**WADLIWA POSTAĆ ORZECZENIA SĄDU I INSTANCJI  
W PROCESIE CYWILNYM**

*Celem opracowania jest bliższe zajęcie się postaciami orzeczeń wydawanych przez sąd I instancji w procesie cywilnym, a zwłaszcza skutków zastosowania przez ten sąd wadliwej postaci orzeczenia. Wątpliwości i rozbieżności ujęć na ten temat zarysowują się bowiem zarówno w wypowiedziach doktryny, jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego.*

Na wstępie należy kilka uwag poświęcić rozważaniom natury terminologicznej. W literaturze i orzecznictwie używa się najczęściej zamiennie określeń „postać orzeczenia” i „forma orzeczenia”.<sup>1</sup> Spowodowane jest to zapewne względami stylistycznymi, aby uniknąć powtarzania niejednokrotnie w jednym zdaniu tego samego określenia. Kodeks postępowania cywilnego nie jest również konsekwentny w operowaniu tymi określeniami. Terminem „postać orzeczenia” posługuje się np. w art. 351 § 3 i 354 k.p.c., natomiast terminem „forma orzeczenia” np. w art. 516 i 766 k.p.c. Wniosek, że określenia „postać” i „forma” są synonimami, znajduje również potwierdzenie w „Słowniku języka polskiego”. Według tego słownika „postać, to zewnętrzna, postrzegalna zmysłowo forma czegoś, stan, kształt, wygląd”,<sup>2</sup> forma, to zewnętrzny kształt, postać, wygląd czegoś”.<sup>3</sup> Jednakże wśród wielu podanych w słowniku znaczeń określenia „forma” znajduje się również „układ skoordynowanych elementów”.<sup>4</sup> Można by więc w związku z tym zaproponować posługiwanie się konsekwentnie terminem „postać” dla rozróżnienia poszczególnych rodzajów orzeczeń, natomiast termin „forma” pozostawić dla określenia układu elementów danego rodzaju orzeczenia. Innymi słowy, wyróżnia się w procesie dwie postacie orzeczeń, tj. wyrok i postanowienie, każda zaś postać orzeczenia ma odpowiednią formę. Zaznaczyć przy tym należy, że dana postać orzeczenia, szczególnie gdy chodzi o postanowienia, może przybierać różne formy. Przykładowo rzecz ujmując, postanowienia wydawane przez sąd I instancji w procesie różnić się mogą istotnie pod względem formy. Zgodnie bowiem z art. 356 k.p.c.

<sup>1</sup> Na przykład B. Dobrzański, M. Lisiewski. Z. Resich, W. Siedlecki: Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, Warszawa 1975, s. 495; W. Broniewicz: Postępowanie cywilne w zarysie, Warszawa 1983, s. 190; uchwała SN z 6 marca 1972 r. III CZP 27/71, OSNCP 1973, poz. 1.

<sup>2</sup> Słownik języka polskiego, Warszawa 1983, t. II, s. 841.

<sup>3</sup> Tamże, t. I, s. 602.

<sup>4</sup> Tamże, s. 602.

na posiedzeniu jawnym postanowienia nie kończące postępowania w sprawie i niezaskarżalne wydaje się w ten sposób, że ogłasza się je ustnie i wpisuje do protokołu bez spisywania odrębnej sentencji, a wszystkie inne postanowienia w ten sposób, że ogłasza się je ustnie i spisuje odrębną sentencję. Na posiedzeniach niejawnych wszystkie postanowienia wydaje się przez spisanie ich sentencji. Porównując układ elementów następujących postanowień: o odroczeniu rozprawy (wpisywanego tylko do protokołu), dowodowego (wpisywanego tylko do protokołu, jeżeli wydawane jest na posiedzeniu jawnym, albo sporządzanego przez spisanie odrębnej sentencji, jeżeli zapada na posiedzeniu niejawnym) oraz odrzucającego pozew (zawsze wydawanego przez spisanie sentencji), zaproponowane wyżej rozróżnienie nabiera głębszego uzasadnienia.

Na pierwszy plan wysuwa się zasadnicza kwestia, a mianowicie, jaką postać w danym wypadku powinno przybrać orzeczenie sądu I instancji. Kodeks postępowania cywilnego rozróżnia dwie postacie orzeczeń sądu: wyrok i postanowienie. Wydawać by się mogło, że na tle art. 316 § 1 i art. 354 k.p.c. nie powinno być wątpliwości, kiedy sąd orzeka wyrokiem, a kiedy postanowieniem. Jednakże przestudiowanie szeregu wypowiedzi doktryny i judykatury prowadzi do wręcz przeciwnej konstatacji. J. M. Allerhand sygnalizował, że brak jest jasnego przepisu co do tego, kiedy zapada wyrok; z art. 339 k.p.c. z 1932 r. (odpowiednika art. 316 § 1 k.p.c. obecnie obowiązującego — przyp. mój, *J.J.*) nie można jeszcze z całą pewnością wnosić, że tylko orzeczenie co do istoty sprawy ma być wydane w formie wyroku. M. Allerhand wskazywał, że na podstawie art. 374 k.p.c. z 1932 r. (odpowiednika art. 354 k.p.c. obecnie obowiązującego — przyp. mój, *J.J.*) sąd wydaje swe orzeczenie w postaci postanowienia, jeżeli w myśl przepisów kodeksu nie zapada wyrok. Zasadą ogólną jest więc według M. Allerhanda, że orzeczenie wydaje sąd w postaci postanowienia, a wyjątkowo tylko w myśl odpowiednich przepisów w formie wyroku.<sup>5</sup> Zdaniem W. Miszewskiego, wytyczna z art. 374 d.k.p.c. jest określeniem negatywnym. Pozytywnie różnica między wyrokiem a postanowieniem mieści się w treści orzeczenia. Wyrok rozstrzyga o stosunku materialnoprawnym między stronami, postanowienie zaś orzeka o materiałach procesowych.<sup>6</sup>

Obecnie w nauce przyjmuje się powszechnie, że wyrok jest to orzeczenie rozstrzygające sprawę co do istoty w procesie, natomiast postanowienie jest orzeczeniem rozstrzygającym kwestie pro-

<sup>5</sup> M. Allerhand: Kodeks postępowania cywilnego, Lwów 1932, s. 407.

<sup>6</sup> W. Miszewski: Proces cywilny w zarysie, Warszawa — Łódź 1946, s. 207.

ceduralne.<sup>7</sup> Jednakże na gruncie konkretnych stanów faktycznych okazuje się, że nie zawsze ta jasna — wydawałoby się — dysfunkcja jest oczywista i nie nastrocza żadnych problemów. Ponieważ art. 354 k.p.c. jest powtórzeniem art. 374 d.k.p.c., a zatem jest, jak to nazwał W. Miszewski, określeniem negatywnym, przeto nadal jest aktualne wcześniejsze spostrzeżenie, że brak jest całkiem jasnego przepisu co do tego, kiedy zapada wyrok. Wątpliwości te widoczne są w całej serii wypowiedzi nauki i orzecznictwa, jak również w pewnych uregulowaniach ustawowych. Co do tych ostatnich, chodzi o kontrowersje ujęć na temat postaci niektórych orzeczeń sądu rewizyjnego, a mianowicie orzeczeń uchylających wyrok sądu I instancji i odrzucających pozew lub umarzających postępowanie. Zagadnienie to, aczkolwiek sporne w doktrynie, pozostanie poza zasięgiem naszych zainteresowań ze względu na zakreślony przedmiot opracowania.

Jak już wspomniano, zdarza się, że w orzecznictwie występują trudności z zastosowaniem prawidłowej postaci dla danego orzeczenia. Zanim więc nastąpi omówienie kwestii skutków zastosowania wadliwej postaci orzeczenia, warto przytoczyć najbardziej może reprezentatywne przykłady wspomnianych trudności związanych z przybraniem danego orzeczenia we właściwą postać.

W postanowieniu Sądu Najwyższego z 13 maja 1982 r.<sup>8</sup> rozważana była kwestia postaci orzeczenia oddalającego wniosek o uzupełnienie wyroku. Sąd I instancji uznał wniosek powoda o uzupełnienie wyroku za bezzasadny, albowiem w wyroku znalazło się orzeczenie o całości żądań powoda. Część tych żądań została uwzględniona, oddalono zaś powództwo w pozostałej części. Bezzasadny wniosek powoda o uzupełnienie wyroku został oddalony przez sąd I instancji wyrokiem. Powód złożył od tego wyroku środek odwoławczy nazwany rewizją. Zdaniem jednak Sądu Najwyższego, w myśl art. 351 § 3 k.p.c. postać wyroku przybiera orzeczenie sądu wydane po rozpoznaniu wniosku o uzupełnienie wyroku tylko wówczas, gdy „uzupełnia wyrok”, a więc zawiera treść merytoryczną dotyczącą żądań pozwu, bez względu zresztą na to, czy jest to treść dla powoda korzystna (uwzględniająca żądanie pozwu) czy niekorzystna (oddalająca żądanie pozwu).<sup>9</sup> Charakteru takiego nie ma orzeczenie sądu oddalające wniosek o uzupełnienie wyroku. Takie orzeczenie więc — w myśl art. 354 k.p.c. — powinno przybrać postać postanowienia. Orzeczenie sądu

7 W. Broniewicz: op. cit., s. 190 i 203; W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — Zarys wykładu, Warszawa 1977, s. 294; J. Jodłowski. Z. Resich: Postępowanie cywilne, Warszawa 1979, s. 387 i 395.

8 I PR 48/82, OSNCP 1983, poz. 11.

9 Tak też uważa M. Allerhand (op. cit., s. 405) twierdząc, że „uzupełnienie wyroku tylko wtedy jest dopuszczalne, gdy sąd pominiętą częścią żądania wcale się nie zajął”.

I instancji oddalające wniosek o uzupełnienie wyroku w opisanej sytuacji jest więc w swej istocie, zdaniem Sądu Najwyższego, mimo błędnej nazwy postanowieniem, a wniesiony przez powoda środek odwoławczy — również nieściśle nazwany rewizją — jest w rzeczywistości zażaleniem i podlega rozpoznaniu w trybie przewidzianym dla zażalenia.

Wydaje się, że stanowisko Sądu Najwyższego co do postaci orzeczenia oddalającego wniosek o uzupełnienie wyroku zasługuje w pełni na aprobatę. Jest ono zresztą wynikiem dość konsekwentnej linii poglądów na ten temat. W tekście „Projektu działu polskiej procedury cywilnej o wyrzeczeniach sądowych” W. Mańkowskiego czytamy: „Co do formy wyrzeczeń sądowych — sąd rozstrzygnie o spornym roszczeniu, z wyłączeniem roszczenia w przedmiocie kosztów sporu, w formie wyroku. Wszelkie inne rozstrzygnięcia, postanowienia i zarządzenia wydane będą w formie uchwały lub decyzji zależnie od tego, czy powzięło je kolegium sędziowskie, czy sędziego samoistny”. Następnie zaś, w punkcie dotyczącym uzupełnienia wyroku, autor ten pisze: „W razie uwzględnienia wniosku sąd wyda wyrok uzupełniający, który powinien być dołączony do wyroku poprzedniego. W przeciwnym przypadku sąd załatwi wniosek uchwałą”.<sup>10</sup> W komentarzu do k.p.c. z 1930 r. W. Piaseckiego i J. Korzonka<sup>11</sup> cytowane jest następujące orzeczenie austriackiego Sądu Najwyższego z 15 stycznia 1913 roku: „Odmówienie wnioskowi<sup>11a</sup> o uzupełnienie wyroku następuje w formie postanowienia”. W. Siedlecki stwierdza, że sąd w razie przychylenia się do wniosku strony o uzupełnienie wyroku wyda wyrok uzupełniający. Jeżeli zaś uzupełnienie dotyczy tylko kwestii kosztów procesu lub natychmiastowej wykonalności, sąd wyda postanowienie. Postanowieniem także sąd odrzuci nieuzasadniony wniosek o uzupełnienie wyroku.<sup>12</sup> Nie można się zgodzić z W. Siedleckim jedynie co do treści tego ostatniego postanowienia. Wydaje się, że nieuzasadniony wniosek o uzupełnienie wyroku podlega oddaleniu postanowieniem, a nie odrzuceniu. Odrzucenie wniosku wchodziłoby w grę w razie niedopuszczalności takiego wniosku, a więc w wypadku np. złożenia wniosku po upływie terminu przewidzianego w art. 351 § 1 k.p.c., a nie w razie bezzasadności wniosku. Podobnie rzecz ujmuje K. Piasecki: „W razie odmowy uzupełnienia wyroku przez sąd, stronie od postanowienia odmawiającego przysługuje

<sup>10</sup> W. Mańkowski: Polska procedura cywilna — Projekty referatów w uzasadnieniu, Warszawa 1928, s. 300 i 313.

<sup>11</sup> W. Piasecki, J. Korzonek: Kodeks postępowania cywilnego, Miejsce Piastowe 1931.

<sup>11a</sup> Zwrot „odmówienie wnioskowi” należy zastąpić zwrotem poprawnym: „nieuwzględnienie wniosku” lub „oddalenie wniosku” (przyp. Redakcji).

<sup>12</sup> W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — Część szczegółowa, Warszawa 1959, s. 187.

rewizja (pogląd był wyrażony na tle dawnego k.p.c. — przyp. mój, *J.J.*), orzeczenie takie bowiem stanowi orzeczenie kończące postępowanie w sprawie.<sup>13</sup> Natomiast według K. Marowskiego forma wyroku będzie właściwa wówczas, gdy sąd rozstrzygnie o roszczeniu objętym żądaniem wniosku o uzupełnienie wyroku. Gdy sąd odmówi rozpoznania zgłoszonego we wniosku roszczenia, uczyni to w formie postanowienia. Na postanowienie takie przysługuje zażalenie (początkowe zdanie art. 394 § 1 k.p.c.).<sup>14</sup>

Powyżej przytoczono szerzeg wypowiedzi w celu uzmysłowienia, że teza postanowienia Sądu Najwyższego z 13 maja 1982 r. — w myśl której sąd orzeka w sprawie wniosku o uzupełnienie wyroku jedynie wówczas wyrokiem, gdy wyrok uzupełnia — znajduje potwierdzenie w literaturze. Wydaje się jednak, że stanowisko nakazujące przybranie orzeczenia odmawiającego uzupełnienia wyroku w postać postanowienia uzasadnione jest również innymi względami niż proponowane w przytoczonych wyżej wypowiedziach. W razie bowiem zgłoszenia jakiegokolwiek wniosku o uzupełnienie wyroku sąd rozpoznający ten wniosek dokonuje najpierw prostego porównania treści powództwa z treścią wydanego przez siebie wyroku. Wyniki tego porównania mogą być dwojakiego rodzaju. A więc jeżeli się okaże, że sentencja wyroku nie zawiera rozstrzygnięcia o całości żądania, o natychmiastowej wykonalności lub nie zawiera dodatkowego orzeczenia, które według przepisów ustawy sąd powinien był zamieścić z urzędu — to wchodzi w grę uwzględnienie wniosku o uzupełnienie wyroku. Orzeczenie uwzględniające ten wniosek przybiera, jak już była o tym mowa, w zasadzie postać wyroku, a tylko w niektórych wypadkach postać postanowienia. Inaczej ma się rzecz, jeżeli w wyniku porównania treści powództwa z treścią wyroku sąd dojdzie do wniosku, że nie zachodzi żaden z mankamentów wymienionych w art. 351 § 1 k.p.c. Czynności sądu mają wówczas charakter czysto techniczny i przypominają postępowanie zmierzające do dokonania wykładni wyroku. O ile bowiem w razie uznania wniosku o uzupełnienie wyroku za uzasadniony sąd rzeczywiście powinien wyrok uzupełnić, o tyle w razie bezzasadności tego wniosku sąd ogranicza się do wykładni wyroku. Dokonana — w wyniku porównania treści powództwa z treścią sentencji wyroku — ocena, że wyrok jest „kompletny”, usuwa jedynie wątpliwości co do treści wyroku. Skoro bowiem strona żądała uzupełnienia wyroku, to żywiła widocznie jakieś wątpliwości co do treści wyroku, a w szczególności co do jego całościowego charakteru. Stanowiska tego nie osłabia okolicz-

<sup>13</sup> K. Piasecki: Sprostowanie, uzupełnienie i wykładnia orzeczeń sądów cywilnych, *Palestra* 1961, nr 9, s. 15.

<sup>14</sup> K. Marowski: Uzupełnienie wyroku, *NP* 1966, nr 7—8, s. 942.

ność, że strona wносиła o uzupełnienie wyroku, a nie o jego wykładnię, o ile bowiem nie może być mowy o uzupełnieniu wyroku przez sąd z urzędu,<sup>15</sup> o tyle powszechnie przyjmuje się możliwość dokonywania z urzędu wykładni wyroku.<sup>16</sup> Wprawdzie sentencja wydanego postanowienia ogranicza się do oddalenia wniosku o uzupełnienie wyroku, jednakże orzeczenie to jest w gruncie rzeczy wynikiem dokonanej przez sąd wykładni wyroku. Orzeczenie zaś w kwestii wykładni wyroku zapada zawsze w postaci postanowienia (art. 352 k.p.c.).

Przed przystąpieniem do omówienia skutków zastosowanej przez sąd wadliwej postaci orzeczenia warto przedstawić jeszcze jeden wypadek zasygnalizowanej w orzecznictwie Sądu Najwyższego tego rodzaju wadliwości. Otóż w uchwale połączonych Izb: Izby Cywilnej oraz Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 6 marca 1972 r.<sup>17</sup> Sąd Najwyższy przyjął, że w razie odrzucenia pozwu wyrokiem środek odwoławczy podlega rozpoznaniu jako zażalenie również wtedy, gdy skarżący nazwał go rewizją. W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy rozważał szerzej sytuację gdy sąd sprzecznie z funkcją orzeczeń odrzucił pozew wyrokiem zamiast wydać w tej kwestii postanowienie. Sąd Najwyższy zaznaczył, że zgodnie z przyjętym przez kodeks postępowania cywilnego podziałem orzeczeń i związaną z tym podziałem ich funkcją sąd w toku procesu orzeka wyrokiem co do istoty sprawy, natomiast postanowieniem rozstrzyga nasuwające się kwestie natury proceduralnej. Według dostosowanego do tego podziału systemu środków odwoławczych od wyroków przysługuje rewizja, a na postanowienia — w wypadkach w ustawie przewidzianych — przysługuje zażalenie.

W związku z uchybieniem sądu polegającym na odrzuceniu pozwu wyrokiem wyłania się zagadnienie skutków zastosowania wadliwej postaci orzeczenia w odniesieniu do procesowych uprawnień stron oraz jego wpływu na dalszy tok procesu. Zajęcie stanowiska w tej kwestii zależy od odpowiedzi na pytanie, czy o istocie orzeczenia, a co za tym idzie także środka odwoławczego, decyduje postać nadana orzeczeniu przez sąd, czy też przedmiot rozstrzygnięcia. Każda z tych możliwości ma swoich zwolenników w literaturze.

Za przyjęciem pierwszej możliwości mogą przemawiać następujące względy. Przede wszystkim byłby to interes strony; nie można bowiem od niej wymagać kontroli prawidłowości postaci orzeczenia, zwłaszcza gdy stosownie do nakazu wpływającego

<sup>15</sup> K. Piasecki: Wyrok pierwszej instancji w procesie cywilnym, Warszawa 1981, s. 182 i cytowane tam orzeczenia SN; W. Siedlecki: op. cit. (w przyp. 7), s. 326.

<sup>16</sup> K. Piasecki: tamże, s. 187; W. Siedlecki: tamże s. 327.

<sup>17</sup> III CZP 27/71, OSNCP 1973, poz. 1.

z art. 327 k.p.c. przewodniczący udzielił jej w tym kierunku wskazówek co do sposobu i terminu wniesienia środka odwoławczego. Nie można także dopuścić, aby strona miała ponieść ujemne konsekwencje omyłki sądu. Za przyznaniem decydującego znaczenia postaci nadanej orzeczeniu przez sąd mogłaby również przemawiać okoliczność, że sąd orzekając, nawet mylnie, o kwestii proceduralnej wyrokiem, uczynił to jednak w uroczystej sprawie, zamieszczając na wstępie słowa „W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Z czysto formalnego punktu widzenia można mieć wątpliwości, czy zastosowaną tu solenną postać wyroku można zlekceważyć i potraktować wydany wyrok jako mniej uroczystą postać orzeczenia, jakim jest postanowienie. Z powyższych względów można więc bronić stanowiska, że o istocie orzeczenia decyduje postać nadana mu przez sąd. W tym też duchu wypowiedział się B. Bładowski,<sup>18</sup> który poparł wcześniej wyrażone, podobne stanowisko M. Piekarskiego,<sup>19</sup> by o rodzaju środka odwoławczego decydowała forma (postać zewnętrzna) nadana orzeczeniu przez sąd, chociażby forma ta była wadliwa. Zdaniem tych autorów, ustalona judykatura Sądu Najwyższego, że forma zaskarżenia zależy od istoty, od rzeczywistego charakteru orzeczenia, a nie od jego zewnętrznej, „technicznej” postaci, jest rozwiązaniem wyrażającym tendencję do zbyt daleko posuniętego odformalizowania postępowania cywilnego.

Powyższe względy nie mogą jednak przesłonić innych argumentów, które skłaniają do opowiedzenia się za przyjętym w cytowanej uchwale stanowiskiem Sądu Najwyższego.<sup>20</sup> Trafność zapatrywania, że o istocie orzeczenia decyduje nadana przez sąd postać rozstrzygnięcia, załamuje się mianowicie przede wszystkim na tle systemu środków zaskarżenia. Według art. 367 k.p.c. rewizja przysługuje od wyroków sądów I instancji, stosownie zaś do art. 394 § 1 k.p.c. zażalenie przysługuje na postanowienia i zarządzenia w tym przepisie przewidziane. Definicję wyroku można wprowadzić z art. 316 § 1 k.p.c., w myśl którego wyrokiem jest orzeczenie rozstrzygające o istocie sporu. Skoro więc istotę wyroku określa ustawa, to nadanie przez sąd wadliwej postaci orzeczeniu nie może podważyć tej zasady. Dlatego też orzeczenie rozstrzygające o kwestiach natury proceduralnej pozostaje w rzeczywistości postanowieniem, chociażby sąd nazwał je wyrokiem. Odmienne ujmowanie zagadnienia mogłoby prowadzić do wnio-

<sup>18</sup> B. Bładowski: *Zażalenie w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1975, s. 54.

<sup>19</sup> M. Piekarski: *Glosa do orzeczenia SN III PZP 9/70, OSPIKA 1971, poz. 1.*

<sup>20</sup> Teżę uchwały zaaprobował W. Siedlecki: *Przegląd orzecznictwa (...)*, PiP 3/74, s. 102 oraz: *Zasady orzekania i zasady zaskarżania orzeczeń w postępowaniu cywilnym w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Bibl. PALESTRY, Warszawa 1982, s. 49; E. Wengerek: *Przegląd orzecznictwa (...)*, NP 1974, nr 7-8, s. 1058.



sków nie dających się pogodzić z systemem środków zaskarżenia. Dla lepszego zilustrowania wyżej przedstawionego poglądu można posłużyć się przykładami. Na przykład sąd orzekł o podjęciu zawieszonoego postępowania i wydał w tej mierze wyrok zamiast oczywistej w tym wypadku postaci postanowienia. Zgodnie ze stanowiskiem przyznającym decydujące znaczenie postaci nadanej orzeczeniu przez sąd, od wyroku podejmującego zawieszono postępowanie przysługiwałaby rewizja. Konsekwencja ta wywołuje jednak wątpliwości mające na uwadze procesowe interesy strony i ekonomię procesową. Rewizja podlega bowiem wyższej opłacie, konieczne byłoby oparcie rewizji na którejś z podstaw rewizyjnych, sąd rewizyjny musiałby w zasadzie wyznaczyć rozprawę, zachodziłaby też konieczność wezwania stron. Te jednak wątpliwości tracą na ostrości przy podanym wyżej przykładzie w porównaniu z wadliwą postacią orzeczenia, jaką zajmował się Sąd Najwyższy w cytowanej uchwale. W wypadku, którego dotyczyła uchwała, zalecono potraktowanie wyroku odrzucającego pozew jako postanowienie i konsekwentnie rewizji od tego wyroku jako zażalenie. Uchwała Sądu Najwyższego została powzięta akurat w wypadku, w którym nadanie orzeczeniu o odrzuceniu pozwu postaci czy to wyroku, czy postanowienia pozostawiało w obu sytuacjach w dyspozycji strony możliwość zaskarżenia orzeczenia. Wyrok odrzucający pozew mógł być zaskarżony rewizją, w razie zaś potraktowania tego orzeczenia jako postanowienie przysługuje od niego zażalenie. Gdyby jednak zastosować koncepcję przyznającą decydujące znaczenie postaci nadanej orzeczeniu przez sąd do podanego wyżej przykładu, stawiałoby to stronę skarżącą w położeniu niezgodnym z intencją ustawodawcy. Omyłka sądu, który nadał orzeczeniu wadliwą tu postać wyroku, spowodowałaby, że strona mogłaby wyrok ten zaskarżyć rewizją. Natomiast zgodne z przepisami dotyczącymi postaci orzeczeń orzeczenie to byłoby niezaskarżalne, albowiem postanowienie o podjęciu zawieszonoego postępowania nie kończy postępowania w sprawie ani nie jest wymienione w art. 394 § 1 pkt 1—11 k.p.c. i stąd nie przysługuje na nie zażalenie. Wydaje się, że w podanym wypadku dawanie pierwszeństwa ujęciu formalistycznemu byłoby nie do przyjęcia.

Do tego samego wniosku prowadzi konfrontacja poglądu o decydującym znaczeniu postaci nadanej orzeczeniu przez sąd z dopuszczalnością nadzwyczajnych środków zaskarżenia. W wypadkach, których dotyczyły powołane dwa orzeczenia Sądu Najwyższego, jak również w podanym wyżej przykładzie chodziło o wadę polegającą na wydaniu orzeczenia w postaci wyroku zamiast w postaci postanowienia. Warto obecnie zobrazować sytuację odwrotnym przykładem. Sąd wydał np. orzeczenie kończące postępowanie do do istoty sprawy w procesie

i nazwał je mylnie postanowieniem. Z punktu widzenia kontroli instancyjnej, wskutek omyłki sądu sytuacja procesowa skarżącego wydaje się być w pewnym sensie korzystniejsza, niż gdyby sąd zastosował prawidłową postać orzeczenia, tzn. wyrok. W razie bowiem zaskarżenia postanowienia w drodze zażalenia opłaty są niższe, postępowanie jest ze swej istoty szybsze i powinno prowadzić w zasadzie do rozstrzygnięcia kwestii będącej jego przedmiotem, odesłanie zaś sprawy do sądu I instancji powinno mieć miejsce tylko wyjątkowo. W postępowaniu zażaleniowym rozprawa jest wyjątkiem; nie obowiązują tu ograniczenia dowodowe z art. 385 k.p.c.; sąd rewizyjny nie jest ograniczony w możliwości dokonywania nowych ustaleń faktycznych, nie ma tu w zasadzie odpowiednich warunków do stosowania art. 381 i 384 k.p.c.; bardziej liberalnie są ujęte wymagania formalne zaskarżenia; wreszcie sąd I instancji, który wydał zaskarżone postanowienie, może na skutek wniesionego zażalenia sam je uchylić i rozpoznać sprawę, jeżeli zachodzą przesłanki z art. 395 § 2 k.p.c. Z drugiej jednak strony termin przewidziany do wniesienia zażalenia jest krótszy, a zatem mniej korzystny dla skarżącego.

Korzystna z pewnych względów sytuacja skarżącego, wypływająca z przyznania decydującego znaczenia postaci nadanej orzeczeniu przez sąd, ulega jednak zdecydowanemu pogorszeniu się z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia. Od prawomocnego bowiem postanowienia kończącego postępowanie mogłaby być wniesiona tylko rewizja nadzwyczajna. Możliwość ta jest jednak ograniczona zachowaniem sześciomiesięcznego terminu od uprawomocnienia się orzeczenia oraz wyjątkowym charakterem tego środka nadzoru judykacyjnego. Gdyby się więc na przykład okazało, że postępowanie w I instancji dotknięte było jedną z przyczyn nieważności wymienionych w art. 401 k.p.c., a strona dowiedziała się o tej nieważności po upływie 6 miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia, to odpadłby i ten nadzwyczajny środek zaskarżenia. Skarga o wznowienie postępowania byłaby tu zaś niedopuszczalna, ponieważ przysługuje ona od prawomocnych wyroków kończących postępowanie w sprawie.

Wydaje się, że przytoczone tu argumenty skłaniają do opowiedzenia się za stanowiskiem, iż o istocie orzeczenia decyduje nie postać, lecz treść orzeczenia. Jeżeli zatem orzeczenie zostało wydane w wadliwej postaci, należy ją zweryfikować zgodnie z funkcją orzeczenia wynikającą z jego treści. Weryfikacji takiej powinien dokonać przede wszystkim sąd II instancji bądź także sąd I instancji, który wydał orzeczenie w wadliwej postaci, uwzględniając zażalenie w trybie art. 395 § 2 k.p.c., ale tylko w sytuacji, gdy uchyla zaskarżone postanowienie nazwane mylnie wyrokiem. Ogólnie wydaje się jednak, że obowiązek weryfikacji

wadliwej postaci orzeczenia spoczywa na każdym sędzi (np. również na sędzi, który ma nadać klauzulę wykonalności wyrokowi mylnie nazwanemu postanowieniem) i polegać ona powinna na potraktowaniu danego orzeczenia zgodnie z funkcją wynikającą z jego treści, niezależnie od postaci, w jaką orzeczenie to przybrano. Słuszny przy tym jest pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale z 6 marca 1972 r., że wniesiony środek odwoławczy nazwany rewizją (gdy wydano wyrok zamiast postanowienia) nie może być odrzucony z powodu niezachowania terminu przewidzianego dla zażalenia w art. 394 § 2 k.p.c.

Stanowisko, że o istocie orzeczenia decyduje nie postać, lecz treść orzeczenia, oparte jest na jednej z naczelných zasad postępowania cywilnego, jaką jest zasada formalizmu postępowania. Polega ona, między innymi, na tym, że czynności postępowania powinny być dokonywane w przepisanej przez ustawę formie. Zakres warunków formalnych dla czynności procesowych określa ustawodawca, kierując się względami celowości i rzeczowej potrzeby. W polskim procesie formalizm ograniczony jest do zakresu niezbędnego dla racjonalnego i sprawnego unormowania biegu postępowania oraz wyłączenia stanu niepewności, jaki musiałby być nieodzowną konsekwencją pozostawienia formy dokonywania czynności procesowych dowolnemu uznaniu organów sądowych i uczestników postępowania. Stąd też w tym typie procesu można mówić o zasadzie umiarkowanego formalizmu postępowania.<sup>21</sup> Kodeks postępowania cywilnego idzie daleko w odformalizowaniu postępowania, wprowadzając instytucje, upraszczające między innymi czynności procesowe stron oraz łagodzące stawiane im wymagania formalne. Widoczne jest to w uregulowaniu art. 130 § 1 zd. 2 k.p.c., w myśl którego mylne oznaczenie pisma procesowego lub inne oczywiste niedokładności nie stanowią przeszkody do nadania pismu biegu i rozpoznania go w trybie właściwym. Zgodnie z tym przepisem, o istocie danego pisma decyduje jego treść, a nie nadana mu przez autora postać czy nazwa. Uregulowanie to jest niewątpliwie wynikiem stanowiska ustawodawcy, że nie można wymagać od wnoszącego pismo drobiazgowej znajomości warunków formalnych przewidzianych przez przepisy. Wydaje się jednak, że z drugiej strony ustawodawca musiał jednocześnie zakładać, iż od sądu należy z całą pewnością wymagać prawidłowego dostosowania postaci orzeczenia do jego treści.

Na zakończenie tych uwag warto jeszcze przytoczyć bardzo

<sup>21</sup> W. Siedlecki: Zasady naczelné postępowania cywilnego w świetle nowego kodeksu postępowania cywilnego, „Studia Cywilistyczne”, t. VII, 1967, s. 32 i nast.

<sup>22</sup> S. Hanausek: Wady orzeczeń sądowych i ich przyczyny (w:) Księga pamiątkowa ku czci K. Stefki, Warszawa-Wrocław, 1967, s. 91 i nast.

ciekawe spostrzeżenia S. Hanausek na temat wadliwości orzeczeń sądowych.<sup>22</sup> Autorka ta określa orzeczenie wadliwe jako orzeczenie sądu, którego treść lub forma (albo zarówno treść jak i forma) odbiega od wskazanego dla danego wypadku modelu rozstrzygnięcia prawidłowego. Każde takie odchylenie od normy (modelu) wyraża się w wadzie, lecz znaczenie, ciężar gatunkowy tych wad może być rozmaity, mogą one pociągać za sobą różnego rodzaju skutki, dlatego też można mówić o pewnej gradacji wśród wad orzeczeń sądowych. S. Hanausek określa mianem najwyższego stopnia wadliwości nieważność decyzji sądowej. Jednakże, zdaniem autorki, wada ta jest o tyle niegroźna dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, że stanowi formę wadliwości stosunkowo łatwą do wykrycia i usunięcia przez uchylenie nieważnego orzeczenia czy to w toku instancji, czy nawet poza jej tokiem. Znacznie trudniejsze jest ustalenie istnienia innych wad, którymi dotknięte orzeczenie jest co prawda orzeczeniem ważnym, lecz niezgodnym z prawem lub niesłusznym. W związku z tym S. Hanausek ryzykuje nawet twierdzenie, że stopień wadliwości orzeczenia wyrażający się w jego niesłuszności czy niezgodności z prawem jest — ze względu na możliwe konsekwencje prawne i życiowe tego orzeczenia — groźniejszy niż wadliwość w postaci nieważności. Autorka konkluduje swoje rozważania, że w każdym wypadku sam fakt wadliwości orzeczenia sądowego — bez względu na to, jaką formę wadliwość ta przybierze — jest czymś niekorzystnym tak dla interesów stron procesowych, jak i dla dobra wymiaru sprawiedliwości.

ANDRZEJ ŚLUSARSKI

### **W KWESTII CHARAKTERU PRAWNEGO ART. 56 PRAWA O AKTACH STANU CYWILNEGO**

*W artykule prezentowana jest teza, że art. 56 p.a.s.c. nie jest w sprawach o zwolnienie cudzoziemca od złożenia kierownikowi urzędu stanu cywilnego dokumentu stwierdzającego możliwość zawarcia małżeństwa przepisem jurysdykcyjnym, ale ma w tych sprawach charakter materialnoprawny.*

Stały rozwój kontaktów międzynarodowych, którego jesteśmy współcześnie świadkami, powoduje m.in. stały wzrost liczby małżeństw zawieranych przez obywateli różnych państw. Także w Polsce można zaobserwować zwiększanie się liczby takich małżeństw, zwłaszcza zaś małżeństw Polek z cudzoziemcami. Dlatego też istotne znaczenie wydaje się mieć analiza tych prze-